

Wstęp

Niniejsza książka jest przede wszystkim próbą pokazania wiersza jako myślowego procesu, którego ruch daje nam możliwość przemiany. Interesują mnie głosy wierszy, melodie polszczyzny, brzmienia języka polskiego. Zwykle staram się zaczynać od rzeczy najprostszych. Stale zadaję sobie pytanie. To samo. Czym jest poezja? Każdy z nas pracuje w języku. Interpretacja jest naszym podstawowym etatem, z którego nie zwalnia nas nawet sen. Pół wieku temu z okładem nestorka polskiej humanistyki notowała: „Interpretacja jest sztuką artystów i uczonych, ale jest też również podstawową umiejętnością myślącego człowieka. Bez tej umiejętności zamknięty zostaje przed nim świat kultury i natury”¹.

Poezja może być sposobem układania się z własną samotnością i, jak mało co, daje możliwość ignorowania dni, o których chciałoby się w mig zapomnieć. Próbowanie nowych języków do opowiadania sobie świata jest tak naprawdę troską o nasze zdrowie psychiczne w coraz bardziej rozchwianych czasach. Potrzebujemy słowników i indeksów, które pozwolą nam sforsować opór, jaki stawia znak/symulakr/link/graf, zanim dokonamy jego translacji na to, co moje i twoje i nasze. Na to, co wspólne. Ciągłe włączamy w przestrzeń naszego życia inne języki, dlatego to, co obce, może stawać się nasze. Warto o tym pamiętać. Zadbać o przestrzeń własnego życia, wychodzić wciąż ku nowym widokom, za każdym razem jednorazowym. Taka powinna być również każda lektura. Ożywcza, niepodporządkowana gotowym odpowiedziom, nadrzędnym przesłaniom. Czytamy po to, żeby zobaczyć, gdzie nas wyniesie, wobec czego przyjdzie nam oponować, a czemu kłaniać się w pas. Poezja uczy nas doświadczać

1 M. Janion, *Humanistyka: poznanie i terapia*, Warszawa 1982, s. 110.

rzeczywistości, rozkładać ją na czynniki pierwsze. Zrozumienie jest dalszym etapem tego procesu – nie najważniejszym. Czasami idzie o samą muzykę wiersza, oszołamiającą, o której nic nie można powiedzieć, i to też jest w porządku. Andrzej Zawada o roli światów ze słów pisał: „Literatura jest może nawet starsza od nauki i tak jak ona służy poznaniu. Ale że bada rzeczywistość wewnętrzną człowieka, niematerialną i niepowtarzalną, niewymierną, niemierzalną, a zatem nieobiektywną, uważana jest za wytwór fantazji. Choć jest nim w tym samym stopniu, co fizyka kwantowa, chemia organiczna albo matematyka”².

Jestem przekonany, że wiersze podsuwają nam klucze, dzięki którym otwieramy kolejne pokoje naszych wewnętrznych, przepastnych mieszkań i domów. Pozwalają nam integrować rozmaite porządki i przestrzenie, jakie w nas pracują. Dają permanentną możliwość podejmowania różnych możliwości siebie. Pokazują człowieka jako świadomość w ruchu, która sukcesywnie od siebie oddala granice języka. Wiersz pomaga mi ufundować świat, o którym czytam. W przeciwieństwie do mema, gry czy emotikonu nie jest czymś gotowym i doraźnym, czego percepcja zwalnia mnie z trudu skontaktowania się z własną wyobraźnią. Praca z wierszem jest nade wszystko nauką widzenia detali, umiejętnością dostrzegania rzeczy przeoczonych i najmniejszych. Poezja zbliża nas do procesualnej natury rzeczywistości, o której rzadko pamiętamy. Obejmuje swoimi wersami wszystko, co chciałoby się nam zaanonsować swoją treścią. Powinniśmy się uczyć ciągłej gotowości otwierania się na to, co przychodzi z zewnątrz. Wiersz jest żywym ciałem, a nie skamieliną, której lektura bywa nieudaną próbą resuscytacji przesłań i znaczeń, bo – jak powiedział Jorge Luis Borges – „lektura książki jest przeżyciem równie autentycznym jak podróż albo zakochanie”³.

Zapisać, zdążyć – tytuł nieco pospieszny, ale rozumiany jako intencja towarzyszenia poezji najnowszej, jako próba ułożenia się z polifonią brzmień wiersza dzisiejszego. Jeszcze kilka uwag na początek. Wiersz nie jest czynnością przekładającą się na pragmatyczne umiejętności. Za jego

2 A. Zawada, *Pracownia literacka*, Wrocław 2021, s. 183.

3 R. Burgin, *Rozmowy z Jorge Luisem Borgesem*, przeł. M. Kłobukowski, Gdańsk 1993, s. 32.

sprawą nie wbijemy lepiej gwoźdźcia, nie zmienimy przebitej opony. Ale jako jedyna dziś instancja wyrwa się dyktatowi, w którym współczesny człowiek pozycjonowany jest jako klient, a świat jawi się jako wielki rynek, transferujący niestrudzenie kolejne produkty i towary, o których opowiada się jak o naszych potrzebach. Poezja jest kontrydykcją wobec traktowania człowieka jako konsumenta. Upomina się o podmiotowość każdego z osobna. Uczy nas empatii. Czytanie wiersza jest przede wszystkim umiejętnością zwalniania w sobie miejsca dla głosów i treści, które niekoniecznie są nam bliskie i znane. Czytanie poezji uczy nas otwierania się na cudze racje, rozmawiania na argumenty, a nie emocje. Małgorzata Lebda: „Jeśli ktoś zadałby mi pytanie, z jakiego powodu czytam poezję, to odpowiedziałabym, że dla takich momentów, kiedy wiersz otwiera coś we mnie”⁴.

Poezja jest największą obywatelską lekcją uwagi – na drugiego człowieka, na to drzewo, ptaka, kapsel, śmieć. Poezja to również umiejętność wchodzenia w ciszę, pogodzenie się z niewypowiedzianym, akceptacja niemożliwego. Desmond Graham: „Kiedy poezja zbyt gładko radzi sobie z prawdą, kiedy słowa stają się tanią wspólną walutą, gdzie miałyby być pielęgnowana gotowość uważnego wsłuchania się, wnikliwej obserwacji, rozpatrywania i badania użycie słów?”⁵. Warto czytać poezję, warto dawać sobie szansę bycia lepszym. Hans-Georg Gadamer: „Również słowo poetyckie często staje się jakby próbą sprawdzenia, co jest prawdziwe, gdyż wiersz budzi ukryte życie w słowach na pozór zwietrzałych i zużytych i poucza nas o nas samych”⁶. I już na koniec (ale i na początek): poezja opowiada o momentach ważnych dla konstytuowania się naszej tożsamości. Zderza różne punkty widzenia, daje do przemyślenia wiele perspektyw, krzyżuje rozmaite prądy myślowe. Lektura wierszy to

4 M. Lebda, *Nasi ojcowie piszą wiersze* («Rzeka»), [w:] J. Kornhauser, *Pokrzywy i olchy. Wiersze*, całość ułożył i słowem wstępnym opatrzył J. Kornhauser, Kraków 2020, s. 135.

5 D. Graham, *Wstęp*, [do:] O. Kubińska, *Wybór wierszy*, wstęp i przekł. D. Graham, Gdańsk 2021, s. 9–13.

6 H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przekł. i wstęp B. Baran, Warszawa 2013, s. 604.

pogłębianie człowieka w sobie, to wypełnianie treścią swojego imienia i nazwiska. Janusz Drzewucki: „Dzięki sztuce widzimy lepiej i wyraźniej, sztuka bowiem przywraca nam wiarę w nasze zmysły, w świat, w nas samych. Jeśli to właśnie nie jest cudem, to znaczy, że na tym świecie nie zdarzają się żadne cuda”⁷.

Czytanie wierszy to przecież nic innego jak notoryczne konfrontowanie się z nieskończonym, z tajemnicą i niewiadomą, za cenę wyzbycia się symplifyzujących, konsumenckich przyzwyczajzeń. Wiersze to laboratoria fikcji dostarczające nam słów i języków do zrozumienia naszej terażniejszości. Podsuwają nam metafory, w których będziemy próbować zmieścić to, co ku nam nadchodzi. Poezja pozwala lepiej sobie przyswoić i przysposobić niewiadomą, dziś wypartą przez rację pragmatyzmu i instrumentalnie traktowany kapitalizm. Piotr Śliwiński: „Jeśli bowiem poezja jest głosem słabszych opowieści, pomijanych lub unieważnionych na głównej scenie życia, lub przeżyć, którym nie wystarcza żaden z gotowych języków, lub głosem języka, jego niesłużebnych, niepraktycznych walorów, to nie należy wtłaczać jej w ramy władczych, obcych dyskursów, opartych na zasadzie hierarchii, podporządkowania, wyższości–niższości”⁸.

Poezja każe nam się zastanowić nad miejscem pojedynczego człowieka w istnieniu. Mówi nam o jego percepcji świata: niegotowej i nieuprzedzonej poznawczymi kliszami, o dziecku, które dopóki pomieszkuje w nas, pozwala doświadczać życia w sposób nieobwarowany stereotypowymi oczekiwaniami i nieobciążony fałszywymi pobudkami. Spotkanie z wierszem to poruszająca lekcja wrażliwości, nauka bycia sobą – pomimo wszystko. Umiejętność dostrzegania piękna w ulotności, dotkliwości istnienia w samotności czy samego siebie w rozpraszającej się osobowości. Należy stale podejmować trud bycia na prawach wierszy. Trzeba próbować pobyc w ich efemerycznych kontekstach. Sprawdzić się w byciu coraz bliżej siebie i świata. Książka, którą trzymają Państwo w rękach, stara się sprostać powyższym intuicjom i dać im wyraz w kolejnych, podejmujących ryzyko kreacji, szkicach.

7 J. Drzewucki, *Muzyka sfer. Teksty o poetkach i poetach*, Warszawa 2020, s. 87.

8 P. Śliwiński, *Wiersze z wieku*, [w:] *Wolny wybór. Stulecie wierszy 1918–2018*, red. P. Śliwiński, Poznań 2018, s. 153.